報日 JEDYNE CZASOPISMO POLSKIE W AZJI. 圭蘭

TYGODNIK POLSKI

NIEDZIELA
22 września 1929r.

CHARBIN (CHINY).
No. 384.

WYDAWNICTWA ROK ÓSMY.

Redaktor i wydawca Ks. Wł. Ostrowski. Harbin, Chiny. 106, Grand Prospect street.

ZE ZJAZDU UNJONISTYCZNEGO W PRADZE.

Dn. 11 ub. m. rozpoczął się w Pradze Zjazd Unjonistyczny. W imieniu Polski witał zjazd JE. Ks. Biskup Dr. H. Przeździecki, w imieniu Ukraińców witał zjazd przemówieniem JE. Ks. Biskup Kocyłowski. Od Rosjan przemawiał, witając zjazd, profes. Uniwersytetu warszawskiego, dr. Michał Zyzykin w języku rosyjskim, mowiąc o niedoli swego narodu, gnębionego materjalnie i moralnie i podkreślając miłość Rzymu (Roma-Amor) i członków zjazdu w stosunku do narodu rosyjskiego.

W trzecim dniu Zjazdu wygłosił m. in. niezwykle interesujący referat JE. Ks. Dr. Henryk Przezdziecki, Biskup Podlaski, który podajemy:

«W czterech diecezjach Rzeczypospolitej Polskiej, mianowicie w Wileńskiej, Łuckiej, Pińskiej i Podlaskiej pomimo bardzo wielkich trudności, praca na polu unjonistycznem wzrasta i nowe owoce wydaje.

Powstają nowe parafje obrządku wschodnio-słowiańskiego i Redemptoryści obrządku greko-katolickiego.

Kler obrządku łacińskiego i wschodniego na równych prawach bierze udział w konferencjach dekanalnych, albowiem nie tworzy się dekanatów oddzielnych dla poszczególnego obrządku, lecz w jednym i tym samym dekanacie są parafje obrządku wschodniego i łacińskiego. Najpokorniej błagam Boga, abym jaknajprędzej w dekanacie, w którym są parafje i łacińskie i wschodnie, mógł zamianować dziekana obrządku wschodniego. Powodem zaś dotychczasowego postępowania jest pragnienie, stwierdzenia faktami tego, w co wierzymy: Pisteuomer eis miar ekkansiar.—Wierzymy w jeden Kościół, zatem wierzymy, że niema dwóch różnych kościołów: Zachodniego i Wschodniego, lecz jeden;—wierzymy w jeden Kościół, a zatem nie może być duchowieństwo lepsze lub gorsze ze względu na obrządek, duchowieństwo wszystkich obrządków równe jest wobec prawa; —wierzymy w jeden Kościół, zatem kler wszystkich obrządków nie tylko może, lecz i powinien wspólnie pracować w winnicy Pańskiej, złączony miłością braterską. Ustawicznie tedy powinniśmy słowem i pismem nauczać, a życiem stwierdzać, że jest jeden Kościół, przez Chrystusa Pana założony. Taki sposób postępowania nie zaprzecza prawa do hierarchji przeróżnych obrządków, która w rzeczywistości istnieje w Kościele, to co dotychczas czynimy, ma jedynie przed oczyma, tak niezbędne i pożyteczne stwierdzanie, ustawicznie w praktycznem życiu, przez wspólną, zgodną pracę duchowieństwa różnych obrządków, dogmatu o jednym Kościele. Rekolekcje dla kleru obrządku wschodniego urządza się oddzielnie od kleru łacińskiego, aby w ten sposób dać możność duchowieństwu wschodniemu podczas tych świętych ćwiczeń wykonywać wszystko w obrządku wschodnim. Zwoływane są przez biskupa diecezjalnego konferencje ogólne kleru wschodniego, w tym celu, aby dokładnie zbadać lub postanowić to, co dotyczy pracy duszpasterskiej w obrz. wsch. Wśród duchowieństwa obrz. wsch., które obecnie pracuje w naszych diecezjach, nietylko mamy tych, którzy ongi byli poza jednością kościelną, lecz i kapłanów, wykształconych i wychowanych w naszych seminarjach duchownych.

Biskup Łucki w roku ub. założył w Dubnie seminarjum dla tych, którzy pragną pracować w obrz. wsch. Na uniwersytetach naszych w Wilnie i Lublinie są katedry nauk teologicznych wschodnich; takie same katedry są i w seminarjach duchownych, których alumni ćwiczą się też w językach, potrzebnych im do skutecznej pracy duszpasterskiej wśród ludności, której językiem macierzystym nie jest język polski. Wychodzą też czasopisma, których celem jest nauczanie zasad katolickich i propagowanie idei unjonistycznej, mianowicie w Warszawie «Kitież», Wilnie «Chrystjanin». Oprócz tego w tym samym duchu wydawane są broszury w Wilnie. Wzajemny udział wiernych jednego i drugiego obrządku w nabożeństwach coraz bardziej pogłębia naukę o jednym Kościele Chrystusowym i pobudza tych, którzy są poza Kościołem, do pragnienia jedności. Z pośród wielu tego rodzaju przykładów przytoczymy niektóre. W katedrze pińskiej obrz. łacińskiego corocznie w uroczystość św. Józafata B. M. urządzane celebry w obrz. wsch. sprowadzają do świątyni bardzo wiele osób i to nietylko katolików. W r. 1927 wśród wielkich uroczystości, odczuwanych w całej Polsce, przy udziale niezliczonych rzesz nietylko wiernych obojga obrządków, lecz i tych, którzy byli poza jednością Kościelną, cudowne obrazy Matki Boskiej wracały do świątyni w Kodniu i Leśnej, ongi zabrane katolikom przez rząd rosyjski. W czasie tych świętych pielgrzymek, które trwały przez wiele dni, urządzano stacje nietylko w kościołach łacińskich, lecz i we wschodnich, wierni nietylko brali udział we Mszach Swiętych, odprawianych w obydwu obrządkach, lecz wierni obrządku łacińskiego spowiadali się przed kapłanami obrządku wschodniego, a wierni obrządku wschodniego przed kapłanami obrządku łacińskiego. Powtórzyło się to, co w przeszłości tak drogie, święte było na Podlasiu: wzajemna miłość obojga obrządków.

Należy pochwalić publicznie gorliwość kleru łacińskiego w diecezjach wyżej wymienionych, ponieważ w przeważającej części wydatki, i to bardzo znaczne na utrzymanie kleru obrządku wschodniego, świątyń tegoż obrządku i t. p. pokrywane są z ofiar duchowieństwa. K.

WPŁYWY NIEMIECKIE W CHINACH.

Wskutek przegrania wojny Niemcy straciły w Chinach wszystkie pozycje, jakie posiadały przed r. 1914. Wpływy zaś ich w tym kraju były niegdyś takie, jakich w Imperjum Niebieskiem nie osiągnął żaden z narodów europejskich; niemcy cieszyli się tam poważaniem, powagą i pewnego rodzaju sympatją. Tą ostatnią chińczycy odczuwali względem nich głównie z powodu niechęci do dawnej przewagi wpływów angielskich. Po wojnie zaś, gdy Niemcy ukazali się znów w Chinach, znaleźli się w sytuacji narodu, który nie posiadał już żadnych przywilejów podobnych do tych, z których korzystały inne państwa zachodnie. Jednak dodatnią dla niemców okolicznością było to, że i Chiny wraz z Niemcami, tak samo, jak i Turcja, dawna przyjaciółka Niemiec, wróciły z Paryża, z konferencji pokojowej, niezadowolone ze swego losu. Ztąd też powstała w Chinach pewna życzliwość dla Niemiec.

Z drugiej strony Niemcy, które straciły w Chinach prawa eksterytorjalności, musiały szukać innych dróg i środków do przywrócenia w tym kraju dawnych swych wpływów.

Pracując systematycznie według z góry ułożonego planu. Niemcy zdołały zabezpieczyć sobie znowu w Chinach szeroką penetrację militarną, polityczną, gospodarczą, umysłową społeczną. W tym celu stworzyły potężną organizację, o charakterze konspiracyjnym, która posiada już liczne placówki na całym obszarze imperjum środkowego.

Wychodzący w Pekinie tygodnik francuski „La Politique de Pekin" zamieścił niedawno obszerny artykuł, przedstawiający w sposób szczegółowy obraz postępów penetracji niemieckiej w ostatnich latach.

Jak wynika z danych, przytoczonych w czasopiśmie powyższem, Niemcy dokonali olbrzymiej pracy dla militaryzacji Chin, a to w celu stworzenia z nich «drugiej Turcji». Według wiadomości urzędowych, na służbie u różnych generałów chińskich znajduje się: 42 oficerów niemieckich sztabu generalnego, 67 oficerów wyższej rangi i 42 oficerów rangi niższej; między nimi są saperzy, artylerzyści i kawalerzyści. Wszyscy oni są zgrupowani w «Organizacji Ludendorfa», albo w «Związku byłych oficerów kolonjalnych». Niemieccy fachowcy wojskowi, wysłani z misją do Czang Kaj Szeka, albo do Fenga, zostają zawsze w ścisłym między sobą kontakcie. Cały materjał wojenny, potrzebny Chinom, sprowadza się z Niemiec; gdy powstaje kwestja zamówienia zagranicą umundarowania lub amunicji dla tego lub innego generała chińskiego, przed zawarciem tranzakcji w tej sprawie, zwracają się przedewszystkiem do przedstawiciela organizacji niemieckiej w Mukdenie, Pekinie albo w Nankinie: w tych właśnie trzech miastach rezydują szefowie organizacji niemieckich.

Każdy członek organizacji jest zobowiązany założyć stowarzyszenie dla zbliżenia obu narodów. W każdem mieście chińskiem, gdzie mieszkają Niemcy, już istnieją podobne stowarzyszenia, liczące ponad 11 tysięcy członków chińskich. Oprócz tego istnieje w Chinach około 150 «komórek wojskowych», których członkowie rekrutują się wyłącznie z członków «Organizacji Ludendorfa» albo «Związku byłych oficerów kolonjalnych». Mimo, że niemiecka organizacja wojskowa w Chinach jest organizacją prywatną, znajduje się ona w kontakcie z niemieckim sztabem generalnym w Berlinie i działa w porozumieniu z urzędowymi przedstawicielami Niemiec w Chinach. Organizacja ta ma przedewszystkiem na widoku militaryzację Chin, które mają być wiernym i posłusznym sprzymierzeńcem Niemiec. (D.n.)

W. G. D. Kur. War.

Błogosławiony Jan Bosco a prasa katolicka.

Jak donosi „Osservatore Romano", beatyfikacja Don Bosco wywołała wielką radość we Francji, bowiem ten nowy Błogosławiony Pański przebywał w Paryżu w okresie rozpoczęcia pracy w prasie przez „Maison de la Bonne Presse» i żywo interesował się rozkwitem młodej prasy katolickiej. Katolickie pisma „La Croix" i „Le Pelerin" wówczas dopiero wybijały się, walcząc energicznie z dużemi trudnościami. Doświadczony i praktyczny bł. Jan Bosko zajmował się oczywiście także finansową stroną katolickich wydawnictw prasowych, a dowiódł przy tej okazji, że umie postępować nietylko pomysłowo, ale i stanowczo, jak tego dowodzi następująca anegdota:

Pewna bogata dama z St. Germain prosiła raz ks. Bosko o autograf. «W tej chwili dam go pani» —odpowiedział ks. Bosko i napisał swem jasnem i wyraźnem pismem następujące zdanie: «Otrzymałem od pani X (tu wymienił nazwisko damy) sumę 2.000 franków, ofiarowane na moje cele. Don Bosko».

Polska za dziesięć lat.

Pod takim tytułem zamieściła jedna z rosyjskich gazet charbińskich interview swojego korespondenta z Wysokim Delegatem Rzeczypospolitej Polskiej, panem Konstantym Symonolewiczem, który powrócił w zeszłym tygodniu do Charbina z 4-miesięcznego urlopu.

W wywiadzie tym pan K. Symonolewicz podzielił się swemi wrażeniami z Polski i mówił o możliwościach polsko-chińskiego zbliżenia handlowego.

Wobec zainteresowania się społeczeństwa polskiego, zamieszkałego w Chinach, wszystkiem tem, co dotyczy Polski, podajemy niniejszy wywiad w tłumaczeniu:

» — Wyjechałem z Charbina dó Polski i wróciłem z powrotem koleją przez Rosję sowiecką z taką tylko różnicą, że pierwszy przejazd mój trwał 9 dni, powrotny zaś przez st. Kuengę, Chabarowsk i Władywostok od granicy Polski—11 dni.

Podróż moja przez Rosję sowiecką odbyła się w warunkach normalnych i nic nadzwyczajnego o niej nie mam do powiedzenia.

Trudnem bowiem jest pasażerowi przez okna wagonu postrzedz rzeczywisty stan życia w tak wielkim kraju.

W Moskwie zatrzymywałem się za każdym razem po 6 godzin w Poselstwie Polskiem.

W Polsce zwiedziłem Warszawę, Poznań, Kraków, Bielsk i rejony przemysłowe na Śląsku.

Olbrzymia Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu wywarła na mnie wrażenie imponujące.

— Na Wystawie skoncentrowane były eksponaty produkcyj: państwowej, przemysłowej, społecznej i artystycznej za przebieg 10 lat egzystencji naszego Państwa.

Według powziętego planu na Wystawie powinno było być przedemonstrowane wszystko czego dokonała Polska za ubiegłe 10-ciolecie.

I rzeczywiście, kiedy wszystkie walory najrozmaitszych gałęzi przemysłu zostały ześrodkowane na Wystawie, sami Polacy zdziwili się ogromowi wyników swej pracy.

Całe miasto hal, dla oznajomienia się z któremi trzeba poświęcić najmniej kilka dni!

Osobiście zwiedziłem tylko hale ciężkiej industrji, tekstylną i przemysłu metalowego.

W sprawach służbowych byłem w ministerstwie Spraw Zagranicznych na audjencji u p. ministra Zalesskiego i wice-ministra Wysockiego.

W ministerstwie spotkałem się z byłym delegatem na Chiny p. Pin-

POMORSKA KSIĄŻNICA

Z POLSKI.

Pomnik Traugutta w Ciechocinku.

W Ciechocinku odbyła się uroczystość poświęcenia i odsłonięcia pomnika Romualda Traugutta.

Pomnik ten zbudowany został z granitu, ofiarowanego przez prezydenta m. st. Warszawy, Słomińskiego, z dawnego soboru na placu Marszałka Piłsudskiego, a wystawiony został ze składek kuracjuszy, oraz z subwencji Komisji zdrojowej sejmiku powiatu nieszawskiego i gminy Ciechocinka, według projektu architekta Inżyniera Piotra Pallado z Warszawy. Na postumencie wysokości kilku metrów znajduje się u góry medaljon z bronzu, przedstawiający bohatera narodowego, zaś na szczycie pomnika, również z bronzu, orzeł, zrywający się do lotu. Pod medaljonem, na froncie pomnika wyryto napis: «Romuald Traugutt 1826—1864», zaś z drugiej strony pomnika: «Pomnik ten wyciosany z kamienia, stanowiącego cząstkę zniesionego dziś soboru na placu Saskim w Warszawie» jest wymową przekonań po wieczne czasy swobody i wiary w wolność i za wolność i męczeństwo, jest czemś po stokroć trwalszym od gwałtów i przemocy, których monumentem miał być z placu Saskiego sobór, szczytami kopuł swych patrzący na stoki Cytadeli, gdzie za Ojczyznę z apostolską radością umierali Traugutt i jego towarzysze: Jeziorański, Krajewski, Toczyski i Zuliński. 5/VIII 1864». Pomnik, cały obwiedziony grubemi kutemi łańcuchami, spoczywającemi na pięknych granitowych podstawach, zakończonych kulami, wzniesiony został w skwerze przy ulicy Traugutta.

——

Odbiór historyczn. dywanu z pałacu wilanowskiego

Historyczny dywan Króla Jana Sobieskiego, znajdujący się dotychczas w posiadaniu hr. Branickich w Wilanowie przeszedł na własność Rządu Polskiego który kupił go za 865 tys. złotych.

Dywan jest znacznej wielkości 7.62 metrów długości i 4.32 szerokości. Sporządzony jest w całości z jedwabiu i przedstawia sceny z życia zwierząt oraz scenę myśliwską. Barwa dywanu jest bardzo piękna, mieniąca się jasnemi i ciemnemi blaskami. Według opinji znawców jest to najpiękniejszy okaz ze wszystkich znajdujących się w Polsce dywanów historycznych. Dywan posiada kilka uszkodzeń.

Nasz wywóz do Anglji.

W pierwszem półroczu r.b. eksport polski do Anglji przedstawia wartość 1.260,000 funt. sterl. Na eksport ten złożyły się: jaja w skorupach, cukier nierafinowany i rafinowany oraz drzewo tarte twarde i miękkie. Brak organizacji oraz słabe zainteresowanie się rynkiem angielskim ze strony eksportów polskich może w czasie najbliższym odbić się ujemnie na eksporcie drzewa. Rząd Mac Donalda w dążeniu do zmniejszenia bezrobocia zdecydował, iż przy budowie kolei winny być używane podkłady z żelaza, zamiast drewnianych. Podobnie stać się ma ze słupami przy powietrznych linjach telefonicznych i telegraficznych.

——

Gdynia.

Na pamiątkę zwycięstwa pod Oliwą. Z inicjatywy b. szefa sztabu dowództwa floty wojennej Rzeczypospolitej, a teraz komendanta szkoły podchorążych marynarki wojennej, komandora Korytowskiego, zorganizowana została w korpusie oficerskim floty wojennej akcja, mająca na celu wystawienie pomnika dla upamiętnienia trzechsetnej rocznicy zwycięskiej bitwy morskiej pod Oliwą, w której to bitwie królewska flota polska zniszczyła potężną szwedzką flotę wojenną. Pomnik ten stanąć ma w Oksywiu, przy wjeździe do siedziby floty. Na pomniku umieszczona będzie tablica z napisem: «Na pamiątkę zwycięskiej bitwy pod Oliwą—marynarze Polski odrodzonej 1627—1927». Pozatem na pomniku umieszczona będzie tablica z nazwiskami poległych podczas wojny bolszewickiej marynarzy polskich. U podstawy pomnika umieszczone będą dwie armaty, wydobyte niedawno z dna morskiego pod Gdynią, kule armatnie oraz kotwica, pochodząca z czasów bitwy pod Oliwą. Fundusze, potrzebne na wystawienie pomnika, w większej części zostały już zebrane drogą składek wśród oficerów marynarki wojennej. Pomnik ustawiony będzie na początku przyszłego roku. Dalej dla podtrzymania tradycyj dawnej królewskiej polskiej floty wojennej we flocie odrodzonej Rzeczypospolitej, korpus

---

dorem, obecnie zajmującym stanowisko naczelnika wydziału wiz tranzytowych w departamencie konsularnym.

W Instytucie Wschodnim i w rozmaitych związkach przemysłowych wygłosiłem kilka prelekcyj i odczytów o Chinach i możliwościach eksportowych do Chin.

Odczyty moje ściągały bardzo dużo publiczności, wśród której było tak wielu byłych charbińczyków, że chwilami zapominałem, gdzie się znajduję,—w Charbinie czy w Warszawie.

— Inż. Offenberg, p-ni Kowalska, inż. Hocyński, pp. Niklewicz, Pindor i wielu innych.

W polskich sferach handlowo-przemysłowych zauważa się wielkie zainteresowanie Chinami.

Polityczna uwaga Europy skoncentrowana jest obecnie na Konferencji w Hadze i w nanowo otworzonych sesjach Ligi narodów.

Podkreślić należy, że prace Ligi nad ustaleniem pokoju w Europie w polskich sferach politycznych są wielce cenione.

Podług moich wrażeń stan polityczny we wszystkich państwach Europy jest ustalony.

Z upadku ekonomicznego Europa, a z nią i Polska podnoszą się, naturalnie, że trafiają się jeszcze trudności finansowe.

Wzajemne stosunki Polski z Rosją sowiecką są trwałe i uregółowane.

— W jakiem stadjum znajduje się zawarcie polsko-chińskiego traktatu handlowego?

— W drodze powrotnej spotkałem się z naszym pełnomocnym delegatem przy rządzie narodowym p. Bartlem de Weidenthal, od którego dowiedziałem się, że pertraktacje o zawarciu nowego traktatu handlowego pomiędzy Polską i Chinami na podstawie wzajemnej równości toczą się pomyślnie.

Pod koniec bieżącego roku oczekiwać można zupełnego ustalenia oficjalnych stosunków na zasadzie tego traktatu przyjaźni i handlowego.

Najpierwszem zadaniem po powrocie moim jest urządzenie wystawy wzorów przemysłu polskiego w gmachu stow. «Gospoda Polska».

Zapomniałem jeszcze opowiedzieć o Warszawie.

To miasto pozostało również pięknem, jakiem było przedtem, lecz obecnie rozrasta się i modernizuje.

Projektowana jest budowa kolei żelaznej podziemnej, wznoszą się olbrzymie budynki przeznaczone dla ministerstw i domy prywatne, na wzór amerykańskich «d[illegible] ba».

Do Charbina powróciłem z wielką przyjemnością. cz.

❀ ❀ ❀

POMORSKA KSIĄŻNICA
D6/2008

oficerów marynarki postanowił, z inicjatywy komandora Korytowskiego, przyozdobić salę kasyna oficerskiego marynarki wojennej w Gdyni portretami osób, zasłużonych w dziedzinie morskiej z czasów Polski przedrozbiorowej. Odnośne prace powierzono krakowskiemu artyście-malarzowi Szwarcowi, który stworzył już trzy portrety, a mianowicie: Gerharda Doenhofa, komisarza admiralicji królewskiej, Stanisława Koniecpolskiego, hetmana wielkiego koronnego i Jerzego Osolińskiego kanclerza wielkiego koronnego.

——

Egipt a Targi Wschodnie

Lwów. Egipskie ministerstwo rolnictwa postanowiło wziąć w r. b. udział w IX Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie, przyczem zamierza nadesłać, jako eksponaty: bawełnę, zboże, kukurydzę, proso, ryż, len etc.

——

35 nowych pism w Polsce

W lipcu r. b. powstało w Polsce 35 nowych czasopism. Z tego 9 w Warszawie, 4 w Poznaniu, 3 we Lwowie, 2 w Wilnie, 3 we [illegible] reszta zaś w mniejszych miastach. Nowe pisma mają charakter zawodowy, sportowy, pedagogiczny, rolniczy, a nieliczne tylko—polityczny i społeczny.

MIEJSCOWE.

Dnia 11 września przybyli do Charbina oczekiwani tu oddawna stypendyści Towarzystwa Polsko-Chińskiego w Warszawie, p. Helena Szantyrówna i p. Władysław Pelc. P-na Helena Szantyrówna będzie wykładać w naszem gimnazjum język polski. Oboje stypendyści rozpoczęli już studjować język chiński i sinologję pod kierownictwem profesora Usowa.

Po za pracą naukową, szanowni stypendyści zamierzają przyjść z pomocą polskim instytucjom kulturalnym i towarzyskim w organizowaniu życia społecznego, oraz wejdą w bliższy kontakt z młodem polskiem wychodźtwem w Chinach.

P-na Helena Szantyrówna i p. Władysław Pelc po przyjeździe przedstawili się Wysokiemu Delegatowi Rzeczypospolitej Polskiej, panu K. Symonolewiczowi, Księdzu Proboszczowi, Ostrowskiemu, Dyrektorowi gimnazjum panu Janiszewskiemu i Prezesowi Stowarzyszenia «Gospoda Polska» panu Hajwosowi.

——

Dnia 14 września w sobotę odbyło się w gościnnych salonach Ks. Proboszcza Ostrowskiego towarzyskie zeóranie młodzieży, na którem p. Wł. Pelc mówił o życiu i pracy naszej młodzieży, studjującej obecnie na wyższych uczelniach w Polsce.

——

Dla uporządkowania parafjalnej rejestracji od 15 września księża objeżdżają swych parafjan i zbierają niezbędne dane, by módz stwierdzić i wielką stosunkowo liczebność katolików na naszym terenie i możebnie zadośćuczynić ich potrzebom.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA w POZNANIU.

Dalsze wrażenia i refleksje korespondenta «Tygodnika Polskiego».*)

Dotąd widzimy zaczątki współpracy między słowianami (jak to mamy sposobność stwierdzać z okazji PWK Zjazdy, eksponaty i t. d.) na polu nauki, literatury, sztuki, gospodarki ekonomicznej, chociaż tego mało jeszcze! ale niema prawie ruchu wspólnego dla Akcji Katolickiej! Nasze Koła Misjologiczne Kapłanów, Związek Misyjny Polek, Koła Misyjne Kleryckie, Akademickie, Gimnazjalne, Młodzieży Pracującej i Nauczycielstwa winny mieć filje w pośród naszej miljonowej emigracji, szczególnie w Stan. Zjedn. Półn. Ameryki, ale ponadto bardzo ścisłą współpracę, przez wymianę pism, literatury, sprawozdań i planów pracy, z tego rodzaju zespołami wśród narodów słowiańskich. Wszyscy razem znamy się za mało, nie znamy nawet języków słowiańskich! i stąd pochodzi czasem niechęć jednych do drugich. Osobista znajomość prawie zawsze zbliża ludzi do siebie. PWK jest jaknajlepszym łącznikiem między nami.

Działy Wystawy uzupełniają się ustawicznie. Za każdym razem można odkryć coś nowego.

W Pawilonie Prasy znajduje ku swej wielkiej radości coraz więcej pism katolickich. Wogóle materjały wyłożone są tak bogato, że warto na miejscu zrobić z nich spis pism wraz z adresami. Są wśród nich pisma, o których nie mieliśmy pojęcia, np. Zyd-Chrześcijanin, Der Idn Krist: Warszawa, bliższego adresu nie mogłam niestety odczytać, bo bym z chęcią dowiedziała się o celu i wydawcy pisma. Może jest w ręku jakiej sekty religijnej z Ameryki?

Między katolicką prasą widnieją następujące publikacje: Królowa Apostołów, Mały Apostoł, Przegląd Katolicki, Rodzina Polska (ta ostatnia należy do działu literackiego, a nie do prasy wyznaniowej, jak poprzednie), Christianin, Niedziela, Rocznik Marjański, Hosanna (muzyka kościelna—Tarnów), Przewodnik Społeczny, Misje Katolickie, Szczerbiec, Powściągliwość i Praca, Młodzież Misyjna, Głos Wiary (Włocławek nie pomnę, czy katolicki), Bazylika, (informacyjny o życiu parafjalnem—gdzie wychodzi? szkoda, że nie uwidoczniono adresęw!) Głos św. Franciszka Serafickiego, Przegląd Powszechny, Sodalis Marianus, Wiara i Zycie, Posłaniec S. Jezusowego. Nie widzę jeszcze ani «Polski» ni Głosu Narodu, tych dwu czołowych dzienników katolickich, polskich „La Croix", jak je zwykłam z dumą nazywać! Zauważyłam za to późniejszy eksponat «Dziś i Jutro» i «Mały Światek». Niema natomiast «KaPu».

Wymieniamy z pieczołowitością każdy postęp w kierunku prasy naszej na PWK, gdyż wiemy, że od prasy dziś tak dużu zależy! Chodzi bowiem nie tylko o gołe informowanie mas o życiu Kościoła w naszej Ojczyźnie, chociaż i to dużo znaczy, ale także o tchnienie w nie apostolskiego ducha do bezpośredniego działania! Zdarza się bowiem, że nieraz ludzie dość dużo wiedzą o Akcji Katolickiej, a nic nie ofiarują z siebie dla powszechnej pozytywnej twórczości. Stoją oto jako owe wazony kosztowne, które często nawet dźwięku nie wydają!... A tu roboty tyle wokoło! Napiszę o tem innym razem! Piszę swe wrażenia z PWK zawsze z myślą o dalekich Emigrantach, którzy przybyć nie mogą i dla tego nie wyrzekam się w przyszłości podawania szczegółów choćby drobniejszych. Wiemy, że Was wszystko zajmuje, co z Polski. Głoście o niej na wszystkie strony! Mówcie obcym o PWK!

Poznań.

Kaźmira Berkanówna.

*) Patrz Nr. 383 «Tyg. Polsk.»

PRENUMERATA: W Chinach—8 dol. meks. rocznie, miesięcznie—70 cent. W Japonji—6 jen rocznie, 50 sen mies. W Polsce—24 złot. rocznie, mies.—2 złote. W innych krajach 4 dol. ameryk. rocznie, kwartalnie—1 dol. ameryk. Prenumeratę mozna przysyłać w listach pieniężnych lub rekomendowanych pod adresem: R. P. W. OSTROWSKI. R. Catholic Church. Grand Prospekt str. 166. Harbin. China.

OGŁOSZENIA: Cała strona—25 dol. m., złot. polskich—80, dol. am. 12.00 1/2 strony: 15 dol. m., zł. pol.—50, dol. am. 7. 1/4 str.: 10 dol. m., zł. pol. 30, dol. am. 4. 1/8 str.: 6 dol. m., złot. polsk 15, dol. am. 3 1/16 str.: 4 dol. m., zł. pol. 10, dol. am. 2. W Polsce nalezytosc za prenumerate i ogłoszenia można wnosić do P.K.O. Konto N-r 190 968

Czcionkami własnosci wydawcy „Tygodnika Polskiego".